

**Łukasz Szymański**Uniwersytet Rzeszowski  
ORCID: 0000-0002-0921-0421**STANISŁAW STARZYŃSKI O PRZEMIANACH  
USTROJOWYCH W POLSCE W LATACH 1918–1935**

Geneza powstania stronnictwa konserwatystów wschodniogalicyskich, zwanych również podolakami, jego ewolucja i ocena wpływu na bieg spraw politycznych w Galicji w XIX i na początku XX w. nie zostały jeszcze wyczerpująco opracowane naukowo, chociaż na temat różnych przejawów ich politycznej i prawnej działalności opublikowano wiele drobnych i większych prac, a i obecnie pojawiają się nowe rozprawy. Można wskazać, że o ile w pewnym stopniu opracowana jest działalność podolaków w okresie monarchii austro-węgierskiej przed 1914 r., to brakuje artykułów i materiałów traktujących o ich poczynaniach w czasie I wojny światowej albo o ich wpływie na życie polityczne Polski po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. W niniejszym szkicu natomiast stawiam sobie zadanie badawcze w postaci przeanalizowania stosunku jednego z najwybitniejszych, a w przede wszystkim jednego z najpłodniejszych pod względem prac i artykułów naukowych podolaków, Stanisława Starzyńskiego, do przemian ustroju państwowego odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1935.

W pracach historycznych odnoszących się do działalności stronnictw politycznych w Galicji doby ery konstytucyjnej 1867–1918 dominuje teza o przemożnym wpływie stańczyków na arenę polityczną tych ziem. Choć twierdzenie o decydującym wpływie konserwatystów na życie polityczne Galicji jest słuszne, to nie należy zapominać, że środowisko to nie miało charakteru homogenicznego. Obok konserwatystów zachodniogalicyskich, krakowskich, nazywanych „stańczykami”, można wyróżnić polskich polityków konserwatywnych zwanych „konserwatystami wschodniogalicyskimi” czy „podolakami”.

Należy wskazać, że podolacy nigdy nie stanowili ugrupowania politycznego czy partii politycznej, jakie funkcjonowały niedługo później, bo już po odzyskaniu niepodległości przez Polskę. Podobnie wyglądała sytuacja u stańczyków, o których S. Grodziski pisał, że przez cały okres swojej działalności byli „gronem naradzającym się w sprawach publicznych przed podejmowaniem ważniejszych

decyzji<sup>1</sup>. Podolacy utworzyli pod koniec lat 60. XIX w. stronnictwo osób powiązanych więzami rodzinnymi i towarzyskimi, które dodatkowo łączyły pochodzenie ziemiańskie, status materialny oraz fakt urodzenia i posiadania majątków na terenie wschodnich powiatów Galicji.

Do grona podolaków należeli galicyjscy politycy, posłowie do Sejmu Krajowego we Lwowie czy do Rady Państwa, jak prezes Klubu Polskiego K. Grocholski<sup>2</sup>, jego następca na tym stanowisku A. Jaworski<sup>3</sup>, minister ds. Galicji D. Abrahamowicz, pisarz i filozof W. Dzieduszycki<sup>4</sup>, W. Kozłow-

---

<sup>1</sup> S. Grodziski, *Sejm krajowy galicyjski 1861–1914*, t. I, Warszawa 1993, s. 135.

<sup>2</sup> Kazimierz Grocholski (1815–1888) – pierwszy prezes Koła Polskiego w wiedeńskiej Radzie Państwa. Syn Feliksa i Józefy z Grzymałów. Studiując prawo we Lwowie, był członkiem Stowarzyszenia Ludu Polskiego. Aresztowany, wkrótce opuścił więzienie, a w styczniu 1845 r. śledztwo wobec niego zostało umorzone. W 1848 r. był członkiem obwodowej rady narodowej w Tarnopolu, która delegowała go do Rady Centralnej we Lwowie. Z kurii wielkiej własności w 1861 r. został obrany posłem I kadencji Sejmu Krajowego. Wchodził też w skład delegacji sejmowej do Rady Państwa, w której był pierwszym prezesem Koła Polskiego. W 1871 r. w rządzie K. von Hohenwarta jako pierwszego w historii powołano go na urząd ministra ds. Galicji (formalnie bez teki). Prezesując Kołu Polskiemu, wprowadził żelazną dyscyplinę, narzucając posłom zasadę solidarności oraz jednolitości oraz ograniczając posłom niezależnym możliwość występowania na plenum Izby Posłów. Po wprowadzeniu bezpośrednich wyborów do Rady Państwa wybierany był z kurii wielkiej własności z okręgu tarnopolskiego, był też członkiem delegacji wspólnych. 12 lipca 1878 r. otrzymał godność tajnego radcy, co powiązane było z wejście w skład Orderu Żelaznej Korony I klasy. Zmarł bezpotomnie 10 grudnia 1888 r. S. Kieniewicz, *Grocholski Kazimierz*, PSB 1959–1960, t. VIII, s. 585–587; W. Dzieduszycki, *Kazimierz Grocholski*, Lwów 1889, s. 1 *passim*; „Czas” 1888, nr 285, s. 1; „Gazeta Lwowska” 1888, nr 297, s. 4.

<sup>3</sup> Apolinary Jaworski (1825–1904) – ur. we Lwowie, syn Teodora i Józefy z Jaworskich. Ukończył studia prawnicze we Lwowie i Wiedniu. W czasie powstania styczniowego zaangażował się w organizację „białych”, przez co w 1864 r. był więziony przez władze austriackie. Po uwolnieniu rozpoczął karierę polityczną, początkowo jako członek Rady Powiatowej w Złoczowie, następnie w 1870 r. z tegoż okręgu został wybrany posłem do Sejmu Krajowego. W Kole Polskim zajmował początkowo stanowisko wiceprezesa, a następnie od 1888 r. jego prezesa. Był nim aż do śmierci, z krótką przerwą w latach 1893–1895, kiedy to w rządzie Windischgraetza oraz Kielmansegga powierzono mu tę funkcję ministra ds. Galicji. Żonaty z Otylią Malinowską, pozostawił synów: Kazimierza i Tadeusza. Zmarł nagle we Lwowie 24 października 1904 r. J. Buszko, *Jaworski Apolinary Jakub*, PSB 1964–1965, t. XI, s. 104–105; „Czas” 1904, nr 245, s. 1; „Kurjer Lwowski” 1904, nr 297, s. 4.

<sup>4</sup> Wojciech Dzieduszycki (1848–1909) – polityk konserwatywny, hrabia. Oryginał, ekscentryk, facecjonista, był synem Władysława i Antoniny z Mazarakich. W 1866 r. rozpoczął naukę w wiedeńskim Theresianum. Następnie studiował prawo i filozofię na Uniwersytecie w Wiedniu. Habilitował się w 1894 r., a w 1896 r. objął we Lwowie katedrę filozofii i estetyki. W latach 1900–1904 oraz 1907–1909 był wiceprezesem Koła Polskiego, a w latach 1904–1906 po śmierci A. Jaworskiego został jego prezesem. Zrezygnował z tej funkcji, by wiosną 1906 r. objąć stanowisko ministra ds. Galicji. Urząd ten pełnił do listopada 1907 r., gdy podał się do dymisji w wyniku konfliktu z premierem M. Beckiem. Zmarł 23 marca 1909 r. S. Kieniewicz, *Dzieduszycki Wojciech*, PSB 1948, t. VI, s. 126–128; „Kurjer Stanisławowski” 1909, nr 1229, s. 1; B. Szarlitt, *O panu „Wojtku” Dzieduszyckim. Wspomnienia osobiste B. Szarlitta*, „Naokoło Świata” 1926, nr 32, s. 161–166; K. Chłędowski, *Pamiętniki*, t. I, Warszawa 1951, s. 153–154; M. Jaskólski, *Ateńczyk z Jezupola [w:] Idee – państwo – prawo*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Nauk Politycznych” 1991, z. 28,

ski<sup>5</sup>, K. Krzczunowicz<sup>6</sup> i wielu innych. Wielu z nich należało do tej generacji Galicjan, która w młodości angażowała się w niebezpieczną działalność w organizacjach spiskowych, odbywała karę w austriackich więzieniach, a następnie obejmowała naczelne funkcje w legalnych organizacjach i urzędach<sup>7</sup>. Zajmowali stanowiska ministerialne, a prezesem Koła Polskiego skupiającego polskich posłów w austriackim parlamencie aż do 1907 r. każdorazowo – z krótką przerwą – był podolak. W austriackiej Radzie Państwa wraz ze stańczykami oraz konserwatystami niemieckimi i czeskimi tworzyli koalicję – tzw. żelazny pierścień (*eiserner Kreis*)<sup>8</sup>.

---

s. 162; K.K. Daszyk, *Osobliwy Podolak. W kręgu myśli historiozoficznej i społeczno-politycznej Wojciecha hr. Dzieduszyckiego*, Kraków 1993, s. 9 *passim*; T. Jakubec, *Wojciech Dzieduszycki. Pisarz. Estetyk. Filozof*, Kraków 2009, s. 16–22; W. Bernacki, *Wstęp [w:] W. Dzieduszycki, Dokąd nam iść wypada? Mesjanizm polski a prawda dziejów*, Kraków 2012, s. VII–VIII.

<sup>5</sup> Włodzimierz Marian Kozłowski (1858–1917) – galicyjski polityk konserwatywny. Syn Zygmunta i Gabrieli ze Starzeńskich. W latach 1876–1880 studiował prawo na uniwersytetach w Pradze, Innsbrucku, Krakowie i Wiedniu, a w 1883 r. uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim tytuł doktora praw. Był członkiem Rady Powiatowej w Przemysłu, Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego, Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Krajowej Rady Kolejowej, komisji dla regulacji rzek. W 1888 r. (J. Zdrada podaje błędnie, że w 1889 r.) został wybrany do Sejmu Krajowego z kurii wielkiej własności obwodu przemyskiego. W latach 1889–1902 i 1905–1917 był też członkiem Rady Państwa. W Kole Polskim przewodził grupie podolaków. Po upadku rządu K. Badeniego opowiadał się za dalszym utrzymaniem związków Koła Polskiego z prawicą parlamentarną. Wraz z zaognianiem się sytuacji międzynarodowej po 1908 r. malała opozycja Kozłowskiego wobec administracji wiedeńskiej. W grudniu 1912 r. opowiedział się w Kole Polskim za ścisłą współpracą Polaków z monarchią habsburską. Był wówczas przeciwnikiem przygotowań powstańczych i wojskowych w Galicji. W 1913 r. wziął udział w trójzaborowej konferencji w Pieniakach u T. Cieńskiego, podczas której omawiano stanowisko Narodowej Demokracji wobec zbliżającej się wojny. Zmarł w 24 listopada 1917 r. w Krakowie (J. Zdrada błędnie podaje, że zmarł we Lwowie), a został pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim. J. Zdrada, *Kozłowski Włodzimierz Marian*, PSB 1970, t. XV, s. 39–40; „Czas” 1888, nr 234, s. 2; 1917, nr 548, s. 3; nr 556, s. 3.

<sup>6</sup> Kornel Krzczunowicz (1815–1881) – konserwatywny polityk galicyjski. W 1843 r. wszedł do sejmu stanowego i w kilku wygłoszonych przemówieniach opowiadał się za zniesieniem pańszczyzny. W 1848 r. przygotował projekt adresu do cesarza, w którym zawarł prośbę o zniesienie pańszczyzny i uwłaszczenie chłopów. Jako członek lwowskiej Rady Narodowej wchodził w skład Wydziału Spraw Zagranicznych. W latach 1848–1861 zasiadał w Radzie Miejskiej we Lwowie. Swoją działalność polityczną i publicystyczną poświęcił zagadnieniom katastrofu w Galicji oraz powiązanym z nim kwestiom podatkowym. Sprawy te były przedmiotem broszur, które wyszły spod pióra Krzczunowicza, a także jego wystąpień w Sejmie Krajowym, w którym zasiadał nieprzerwanie od 1861 r. aż do śmierci. Wchodził w skład delegacji Sejmu do Rady Państwa, zasilając szeregi Koła Polskiego. W 1873 r. w wyborach bezpośrednich do Rady Państwa został wybrany w kurii wielkiej własności z okręgu Lwów–Gródek. W Radzie Państwa przemawiał przeciwko ustawom wyznaniowym, broniąc praw Kościoła. Opowiadał się za gabinetem hr. E. Taffego atakowanym przez niemieckich liberałów. Zmarł 21 stycznia 1881 r. na zapalenie płuc we Lwowie. J. Zdrada, *Krzzunowicz Kornel*, PSB 1970, t. XV, s. 511–512.

<sup>7</sup> Ł. Szymański, *Problematyka obywatelstwa w ujęciu Stanisława Starzyńskiego*, „Imponderabilia” 2014, nr 6, s. 57.

<sup>8</sup> J. Buszko, *Polacy w parlamencie wiedeńskim 1848–1914*, Warszawa 1996, s. 105 *passim*.

Podolacy stali na stanowiskach konserwatywnych, przy czym W. Feldman zwrócił uwagę, że do nich „przyrosła klątwa już nie tylko wstecznictwa, ale wprost obskurantyzmu”. W jego ujęciu konserwatyzm wschodniogalicyski bardziej niż krakowski „odznacza się zachowawczością więcej tępą i uporną, a wojowniczość mu właściwa także należy do tradycji; instynkt przeważa tu nad inteligencją, temperament nad myślą polityczną”<sup>9</sup>.

Natomiast A. Kosicka-Pajewska przyjmowała rozróżnienie na konserwatyizm „zachodniogalicyski, «krakowski», o niezaprzeczalnej wyższości umysłowej, konserwatysta oświecony, i wschodniogalicyski Podolak, bardziej żywiołowy w swojej zachowawczości”<sup>10</sup>.

Współczesny Feldmanowi R. Dmowski pisał o podolakach, że „jeżeli odgrywali i dziś jeszcze odgrywają w polityce galicyjskiej doniosłą rolę, to zawdzięczali ją swej liczbie, sile ekonomicznej, pozycji socjalnej, wreszcie wybitnym osobowościom, których nigdy wśród nich nie brakowało. Stanowiąc przodującą warstwę w części kraju, mającej lud przeważnie ruski, łączyli oni w swej ideologii sprawę konserwatyizmu ze sprawą polskości, co podnosiło ogromnie ideową wartość ich obozu. W miarę też, jak wzrastał wrogi Polakom ruch ruski, w walce z nim narodowy ton konserwatyizmu wschodnio-galicyskiego, a przynajmniej pewnych jego odłamów, podnosił się. W dążeniu do wzmocnienia stanowiska polskiego w kraju wobec Rusinów część konserwatystów zaczęła szukać zbliżenia z innymi żywiołami polskimi, współdziałać narodowemu uświadomieniu włościan polskich we wschodniej Galicji i organizacji polskości po miastach. To wyjście, a raczej próby wyjścia poza granicę jednej warstwy, to zbliżenie się do innych żywiołów społecznych dodało siły moralnej konserwatyzmowi polskiemu we wschodniej Galicji, podniosło jego wartość narodową i zaakcentowało jego ideową szczerłość. Jeżeli też można mówić dzisiaj o idei konserwatywnej w Polsce, o idei, która nie stała się czczym wyrazem, to we wschodniej Galicji można ją jeszcze znaleźć w znacznej mierze”<sup>11</sup>.

Jednym z najwybitniejszych przedstawicieli stronnictwa konserwatystów podolskich był S. Starzyński, profesor prawa politycznego na Uniwersytecie we Lwowie, od 1919 r. – Uniwersytetu Jana Kazimierza, o którym prof. E. Dubanowicz pisał, że niemal wszyscy konstytucjonalisci polscy doby międzywojnia wyszli spod jego skrzydeł<sup>12</sup>.

Starzyński urodził się w 1853 r. w Snowiczu w powiecie złoczowskim, studia prawnicze ukończył we Lwowie. W latach 1876–1879 pracował jako urzędnik w Namiestnictwie, następnie poświęcił się pracy naukowej. Podjął studia w Wied-

<sup>9</sup> W. Feldman, *Stronnictwa i programy polityczne w Galicji 1846–1906*, t. I, Kraków 1907, s. 105.

<sup>10</sup> A. Kosicka-Pajewska, *Zachowawcza myśl polityczna w Galicji w latach 1864–1914*, Poznań 2002, s. 17.

<sup>11</sup> R. Dmowski, *Upadek konserwatyizmu w Polsce* [w:] *idem, Pisma*, t. IV, Częstochowa 1938, s. 1–2,

<sup>12</sup> A. Redzik, *Stanisław Starzyński (1853–1935) a rozwój polskiej nauki prawa konstytucyjnego*, Warszawa–Kraków 2012, s. 11.

niu i Monachium. W 1883 r. został docentem, a w 1889 r. – profesorem prawa cywilnego na Uniwersytecie Lwowskim. W roku akademickim 1895/1896 był dziekanem Wydziału Prawa i Umiejętności Politycznych Uniwersytetu Lwowskiego, a w roku 1896/1897 – prodziekanem. W roku 1913/1914 był rektorem, a w roku 1914/1915 prorektorem. W latach 1884–1919 brał czynny udział w życiu politycznym – był posłem do wiedeńskiej Rady Państwa (w latach 1884–1888, 1901–1911 i 1917–1918 był członkiem Izby Posłów) i Sejmu krajowego. 4 grudnia 1884 r. wszedł do Rady Państwa (z kurii większej własności ziemskiej Lwów–Gródek Jagielloński) w miejsce emerytowanego wiceprezydenta Namiestnictwa O. Bartamńskiego, który zrzekł się mandatu. Z tej samej kurii został wybrany do Rady Państwa VII kadencji (1885–1891). W 1888 r. zrzekł się mandatu. W 1901 r. z tej samej kurii z okręgu wyborczego Żółkiew–Rawa Ruska–Sokal Starzyński został wybrany posłem do Rady Państwa X kadencji (1901–1907). W 1901 r. na posiedzeniu Izby Poselskiej referował sprawę morganatycznego małżeństwa następcy tronu, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, z czeską szlachcianką Zofią von Chotek w kontekście praw ich potomstwa do tronu cesarskiego. W latach 1906–1907 był uczestnikiem debaty nad reformą wyborczą. W tym też czasie na jego wniosek zostało uchwalone tzw. *lex* Starzyński, które rozszerzyło zakres autonomii Galicji. W 1907 r. po raz kolejny został wybrany posłem do Rady Państwa XI kadencji. W tym też roku został wiceprezydentem Izby Poselskiej, którym pozostawał do rozwiązania parlamentu w 1911 r. Od 1907 r. był, obok A. Skrzyńskiego, wiceprezesem Stronnictwa Pracy Narodowej. W 1917 r. został członkiem Galicyjskiej Komisji Rządzącej i Komisji Konstytucyjno-Sejmowej. 30 lipca 1917 roku cesarz Karol I nominował Starzyńskiego na dożywotniego członka izby wyższej austriackiej Rady Państwa, Izby Panów. W okresie międzywojennym Starzyński również był zaangażowany w działalność środowisk konserwatywnych. Był członkiem lwowskiego oddziału Stronnictwa Zachowawczego. W 1930 r. został uhonorowany godnością doktora *honoris causa* Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Zmarł we Lwowie 17 listopada 1935 r., a jego doczesne szczątki spoczęły w grobowcu rodzinnym w kaplicy w Derewni<sup>13</sup>.

S. Starzyński w czasie I wojny światowej, będąc od 1917 r. członkiem Galicyjskiej Komisji Rządzącej, pracował nad projektami dotyczącymi ustroju Polski oraz Królestwa Galicji i Lodomerii. Jednocześnie od początku 1917 r. brał udział w pracach nad przyszłą konstytucją Polski, zaproszony przez Tymczasową Radę Stanu Królestwa Polskiego w Warszawie. Deklarując swoje monarchistyczne poglądy, proponował, by polski tron objął austriacki arcyksiążę Karol Stefan Habsburg<sup>14</sup>. Projekt ten, jak wiele innych powstałych w tym okre-

<sup>13</sup> J.J. Skoczylas, *Ustrój polityczny Polski w poglądach Stanisława Starzyńskiego* [w:] *Na szlakach niepodległej. Polska myśl polityczna i prawna w latach 1918–1939*, red. M. Marszał, M. Sadowski, Wrocław 2009, s. 421; A. Redzik, *Stanisław Starzyński...*, s. 75–78, 83.

<sup>14</sup> B. Szlachta, *Polscy konserwatyści wobec ustroju politycznego do 1939 roku*, Kraków 2000, s. 27.

się, upadł, ale sformułowane w tym czasie przez Starzyńskiego wnioski były kontynuowane i rozwijane w późniejszej ankiecie zorganizowanej przez premiera I.J. Paderewskiego<sup>15</sup>.

Jak słusznie zauważył J.J. Skoczylas, jednym z najważniejszych zagadnień w poglądach S. Starzyńskiego była kwestia istoty władzy, jej geneza i zakres<sup>16</sup>. Co istotne, wszelką władzę wywodził on od ogółu obywateli: podstawą każdej władzy jest wola narodu, nawet w ustroju monarchicznym. Jako pozytywne przykłady uregulowań w tej kwestii podawał postanowienia zawarte w art. 25 Konstytucji belgijskiej z 1831 r., w art. 21 Konstytucji greckiej oraz w Konstytucji rumuńskiej z 1866 r., zgodnie z którymi władza pochodzi od narodu. Zdaniem lwowskiego profesora prawa nie zachodziła kolizja pomiędzy zapisami o suwerenności narodu w ustawach zasadniczych a monarchicznym charakterem tychże państw<sup>17</sup>.

Niewątpliwie z kwestią istoty władzy państwowej wiąże się ukształtowanie wzajemnych relacji pomiędzy państwem a jednostką. S. Starzyński związane z tą relacją rozwiązanie zawarł w artykule pt. *Państwo, prawo i jednostka*. Rozpoczął je od zdania, że „nowożytne państwo jest pod niejednym względem podobne do Molocha, pożerającego, jakkolwiek w interesie ogółu, swoje własne dzieci”<sup>18</sup>. Nowożytne państwo ma zatem jeden zasadniczy problem do rozwiązania: „jak daleko ma pójść w uznaniu praw jednostek wobec samego siebie i w samoograniczeniu wobec jednostek”<sup>19</sup>. Owe samoograniczenia przybierają dwojaki charakter. System konstytucyjny winien krępować władzę państwową prawami politycznymi przysługującymi obywatelom. Ponadto państwo powinno uznać prawa wolnościowe jednostek. Starzyński zauważył jednak, że państwo wiele z tych wolności limituje, choć czyni to w interesie ogółu, w celu umożliwienia zbiorowej koegzystencji.

Po uchwaleniu konstytucji w 1921 r. S. Starzyński wziął udział w ankiecie zorganizowanej przez W.L. Jaworskiego, w której wyraził główne zarzuty wobec ustawy zasadniczej. Krytykował ściśle parlamentarny ustrój, w który formalnie władzę sprawują organy władzy wykonawczej, a w rzeczywistości przekazana została w ręce większości sejmowej przy jednoczesnej marginalizacji pozycji Senatu. Ponadto Starzyński był przeciwny ograniczonemu statusowi

---

<sup>15</sup> S. Krukowski, *Geneza konstytucji 21 marca 1921 r.*, Warszawa 1977, s. 24.

<sup>16</sup> J.J. Skoczylas, *Ustrój polityczny...*, s. 422.

<sup>17</sup> „Źródłem więc pierwotnym i nigdy nie wysychającą, wiecznie żywą krynicą władzy zostanie zawsze wola narodu jako takiego, ale jej prawnym podmiotem staje się osobowość państwową. W obrębie państwa zaś musi ta władza być w czyjś ręce deponowaną czyli złożoną i ktoś ją musi wykonywać jako legalny przedstawiciel: czyto monarcha, czy prezydent ze Sejmem, czy Sejm sam”. S. Starzyński, *Konstytucja państwa polskiego*, Lwów 1921, s. 5.

<sup>18</sup> S. Starzyński, *Państwo, prawo i jednostka*, „Prawnik Towarzystwo Biblioteki Słuchacza Prawa” 1912, s. 41.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 44.

urzędu Prezydenta, który nie mógł stosować prawa weta, jak i faktycznie nie mógł rozwiązać Sejmu. Za błędne uważał też powszechne prawo wyborcze ze źle rozumianą zasadą proporcjonalności, przez którą w wyborach parlamentarnych nie głosuje się na jednostki, osoby, ale na stronnictwa, przez co życie polityczne opanowane zostało przez partyjniactwo i walkę faksji<sup>20</sup>.

Przejawem krytyki S. Starzyńskiego wobec współczesnego mu kształtu systemu konstytucyjnego było formułowanie przez rektora lwowskiej wszechnicy własnych, oryginalnych koncepcji ustrojowych. W 1928 r. Starzyński ogłosił własny projekt konstytucji, który był oparty na konstytucji marcowej i w założeniu sformułowany był jako jej reforma. Jak stwierdził sam autor, jego propozycja ustrojowa miała służyć przywróceniu równowagi w ramach trójpodziału władz. Korekty zatem wymagał zakres uprawnień Prezydenta oraz równoważenie dualizmu parlamentarnego poprzez ograniczenie tzw. sejmokracji<sup>21</sup>. Projekt składał się ze 132 artykułów i był poprzedzony tą samą preambułą, co konstytucja z 1921 r. Rozdział I pt. *Rzeczpospolita* zawierał dwa artykuły. Pierwszy stanowił, że „Państwo Polskie jest Rzeczypospolitą”, a w drugim, że jedynym źródłem wszelkiej władzy państwowej jest naród, który działa poprzez swoje organy: w zakresie władzy ustawodawczej (Sejm, który składał się z Izby Poselskiej i Senatu), wykonawczej (Prezydent i podlegli mu ministrowie) i sędziowskiej; językiem urzędowym miał być język polski.

S. Starzyński był zwolennikiem zastosowania tradycyjnej nazwy polskiego parlamentu, jakiej używano w I Rzeczypospolitej, tzn. pod pojęciem „Sejm” rozumiał nie niższą izbę, ale parlament złożony z Izby Poselskiej i Senatu (przy czym siłą rzeczy Starzyński pominął trzeci „stan sejmujący”, tj. króla).

Wyartykułowane w projekcie poglądy Starzyńskiego w kwestii ustroju państwowego należały do umiarkowanie konserwatywnych. Tak jak w innych jego dziełach, Starzyński proponował założenia typowe dla myśli zachowawczej, takie jak dążenie do zdecydowanego wzmocnienia wyższej izby parlamentu, ograniczenie równości głosowania na rzecz wyborów bardziej kurialnych i w pewnym sensie bardziej elitarnych. Izba Poselska miała zatem składać się w równej liczbie z posłów wybieranych na całym obszarze państwa w okręgach terytorialnych, jak i z tej samej liczby posłów wybranych w okręgach, utworzonych ze społecznych zrzeszeń zawodowych gospodarczych istniejących na mocy ustaw

---

<sup>20</sup> S. Starzyński, *Główne niedomagania naszego ustroju konstytucyjnego* [w:] *Ankieta o Konstytucji z 17 marca 1921*, red. W.L. Jaworski, Kraków 1924, s. 22.

<sup>21</sup> Jak stwierdził sam S. Starzyński, „spróbowałem, stojąc na gruncie Konstytucji z 1921 r., usunąć z niej to co najszkodliwsze, a uzupełnić ją tem, co uważam za pożyteczne. Przewodnią myślą było: ściślejsze przeprowadzenie zasady równowagi władz, wzmocnienie władzy Głowy Państwa, wzmocnienie znaczenia i powagi Sejmu przez prawie zupełne zrównanie praw obu jego Izb, z równoczesnym usunięciem t.zw. sejmokracji, a więc uzdrowienie i utrwalenie parlamentaryzmu, który uważam za niezbędny, wreszcie zmiana niektórych podstawowych postanowień prawa wyborczego”. S. Starzyński, *Projekt reformy konstytucji polskiej*, Lwów 1928, s. 30.

i ustawowo zorganizowanych, a połączonych w Naczelną Izbę Gospodarczą. W drugiej grupie czynne prawo wyborcze przysługiwało tylko tym, którzy na podstawie ustawy lub statutu danego zrzeszenia byli uprawnieni do wyboru ich władz.

Podobnie Senat obok członków wybieranych w okręgach powszechnych składał się z osób wybieranych przez sejmiki wojewódzkie bądź rady miejskie większych miast, izby gospodarcze i zawodowe, szkoły wyższe, osób desygnowanych na poszczególne kadencje przez Prezydenta oraz z wirylistów, jak np. byłych prezydentów, byłych dwukrotnych premierów, byłych marszałków obu izb, którzy piastowali tę godność przez 10 lat, Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego i Prezesa Polskiej Akademii Umiejętności. Poza okręgami powszechnymi czynne prawo wyborcze przysługiwało tylko tym, którzy odpowiednio czy to zasiadali sejmikach bądź radach miejskich, byli profesorami bądź docentami prywatnymi na uczelniach wyższych<sup>22</sup>.

Jak sam Starzyński objaśniał, pomijał w projekcie kwestię zasadę proporcjonalności wyborów, choć jego zdaniem należało ją ograniczyć. W województwach o „narodowości mieszanej” właściwszy miał być system większościowy. Okręgom północno-wschodnim należało przyznać mniejszą liczbę mandatów, „aby w całym Państwie zapewnione były mandaty dla ludności polskiej, jako dla narodu będącego gospodarzem kraju, chociażby przez wprowadzenie tam okręgów narodowościowych, opartych na katastrze narodowym”<sup>23</sup>. Najwidoczniej zamierzeniem Starzyńskiego było ograniczenie w parlamencie reprezentacji mniejszości narodowych, co nie zostało przedstawione przez niego *explicite* w treści projektu, lecz zgodnie z jego komentarzem miało być uregulowane ustawą<sup>24</sup>.

Choć Starzyński, jak sam podkreślał, starał się unikać zarzutu „reakcyjności”, to można jego projekt uznać za wyraz jego konserwatywnej wizji rzeczywistości. Przykładowo choć opowiadał się za ochroną własności, to przyjmował za zasadne konstytucyjne ograniczenie obrotu ziemią<sup>25</sup>. Posługiwał się też sformułowaniem „prezydent królewskiego stołecznego miasta Warszawy”, a rota przysięgi Prezydenta składana przed Zgromadzeniem Narodowym miała charakter wyłącznie wyznaniowy. Z drugiej jednak strony odrzucał przywileje rodowe i stanowe, herby i tytuły rodowe z wyjątkiem naukowych, urzędowych i zawodowych.

S. Starzyński uznawał również dominującą rolę Kościoła katolickiego w Polsce oraz pierwszoplanowe znaczenie prawa bożego jako podstawy wszelkich ludzkich kodyfikacji. Sprzeciwiał się też jednostronnej interpretacji Monteskiuszowskiej kon-

---

<sup>22</sup> S. Starzyński wyjaśniał: „Całość prawa wyborczego, proponowana przezemnie, opiera się także na dążeniu do oparcia go w połowie na podstawie organizacji społecznych, aby przeciwdziałać dzisiejszemu ściśle partyjnemu grupowaniu wyborców i aby umożliwić wybór pewnej ilości posłów także pod kątem widzenia pewnych interesów społecznych a nie jedynie partyjno-politycznych”. *Ibidem*, s. 31.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 30.

<sup>24</sup> *Ibidem*.

<sup>25</sup> S. Starzyński ust. 2 art. 105 swojego projektu konstytucji sformułował następująco: „Ziemia, jako jeden z najważniejszych czynników bytu narodu i Państwa, nie może być przedmiotem nieograniczonego obrotu”. *Ibidem*, s. 23.

cepcji trójpodziału władzy, konsekwentnie wyrażając pogląd, iż władza jest tylko jedna i należy się ona państwu jako jednolitemu organizmowi. Występować może co najwyżej trójpodział funkcji – na wykonawczą, ustawodawczą i sędziowską<sup>26</sup>. Z drugiej strony był w swych poglądach bardzo umiarkowany. Mimo że zdecydowanie odrzucał model głowy państwa o nikłych kompetencjach, jaki obowiązywał pod rządami konstytucji marcowej, to jednocześnie odmawiał Prezydentowi rozbudowanych prerogatyw. Stał na stanowisku, że głowa państwa nie może podejmować prawie żadnych aktów władzy bez ministerialnej kontrasygnaty, a tym bardziej nie może być odpowiedzialna jedynie „przed Bogiem i historią”. Tym zdecydowanie różnił się od polityków sanacyjnych tworzących projekt przyszłej Konstytucji kwietniowej. Mimo że sejmokrację uważał za bardzo szkodliwą dla państwa, to jeszcze bardziej obawiał się sytuacji, w której Prezydent miałby pozycję znacznie silniejszą od parlamentu. Umiarkowany był też w poglądach dotyczących roli boskiego prawa i moralności w kształtowaniu przepisów obowiązujących w państwie, zdecydowanie polemizując tu z poglądami W.L. Jaworskiego<sup>27</sup>.

S. Starzyński tuż po uchwaleniu Konstytucji kwietniowej sformułował tezy krytyczne do uchwalonego aktu normatywnego w szkicu *Analiza Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 23 kwietnia 1935 r.* opublikowanym w 1936 r. w „Roczniku Prawniczym Wileńskim” już po śmierci autora<sup>28</sup>. Choć – jak to zostało wyżej napisane – dostrzegał potrzebę zmiany Konstytucji marcowej, to za błąd uważał sposób uchwalenia Konstytucji kwietniowej. W celu uchwalenia konstytucji piłsudczycy nieposiadający w parlamencie wymaganej większości naruszyli procedurę. Gdy główny referent zagadnień konstytucyjnych S. Car zapowiedział na forum Sejmu przedstawienie tez konstytucyjnych, posłowie opozycji na znak protestu opuścili salę sejmową. Korzystając z tej okoliczności posłowie BBWR mający w tej chwili odpowiednią większość przegłosowali przedstawione tezy jako nową konstytucję<sup>29</sup>. Jak stanowiła w art. 125 Konstytu-

---

<sup>26</sup> W tym był zgodny z W.L. Jaworskim, który przyjmował, że władza jest jednolita i niepodzielna. W.L. Jaworski, *Projekt konstytucji*, Kraków 1928, s. 19–23. Tezę tę powtarzał I. Czuma, który aktywnie uczestniczył w pracach nad nową konstytucją, nazwaną później kwietniową. Zdaniem Czumy istotą władzy była niepodzielność, przez co winna być ona skupiona w ręku jednego podmiotu, natomiast podzielne były funkcje ustrojowe pozostające w gestii kilku organów. I. Czuma, *Absolutyzm ustrojowy*, Lublin 1934, s. 162. J. Srokosz dostrzegł w tym stanowisku odwołanie do tomizmu, zgodnie z którym władzę w swoim ręku skupiał monarcha, jednak nie sprawował jej sam, lecz przekazywał podległym sobie organom pewne funkcje. Argumenty podnoszone przez neotomistę Czumę służył na etapie opracowywania konstytucji jako głębsze uzasadnienie teorii zwierzchniej władzy głowy państwa. J. Srokosz, *W stronę silnego państwa. Koncepcje ustrojowe prawników obozu rządzącego w Polsce 1926–1939*, Kraków 2013, s. 230.

<sup>27</sup> B. Szlachta, *Z dziejów polskiego konserwatyzmu*, Kraków 2003, s. 189–190.

<sup>28</sup> S. Starzyński, *Analiza Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 23 kwietnia 1935 r.*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 1936, przedruk: A. Redzik, *Stanisław Starzyński...*, s. 287 *passim*.

<sup>29</sup> A. Ajnenkiel, *Polskie konstytucje*, Warszawa 1991, s. 303; S. Styk, *Geneza i rozwój polskiego konstytucjonalizmu*, Warszawa 1974, s. 57–58.

cja marcowa, zmiana konstytucji mogła nastąpić tylko w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów, względnie członków Senatu, większością 2/3 głosów<sup>30</sup>. Starzyński zauważył, że w trakcie głosowania w Sejmie Marszałek Sejmu nie stwierdził i nie ogłosił, czy takie kworum niezbędne do zmiany konstytucji zostało osiągnięte<sup>31</sup>.

Idąc dalej, można stwierdzić, że S. Starzyński zauważył przeniesienie ciężaru władzy w konstytucyjnym porządku rozdziału kompetencji na rzecz Prezydenta. Stwierdzał bowiem, że konstytucja traktowała Prezydenta jako „szczytowy organ władzy, o którym nawet ze strony bliskich przyjaciół powiedziano, że otrzymał on *quasi* monarsze stanowisko osobiste”<sup>32</sup>. Takie ukształtowanie władzy państwowej Starzyński uznał za przejaw ówczesnej ogólnoeuropejskiej tendencji do wzmacniania siły państwa, choć trzeźwo oceniał, że ustrój ukształtowany przez konstytucję z 1935 r. był dalekim od „totalizmu”<sup>33</sup>. W kwestii pozycji ustrojowej Prezydenta Starzyński krytycznie opisywał sposób jego wyboru przez Zgromadzenie Elektorów składające się jedynie z 80 osób. Opowiadał się bowiem za dotychczasową procedurą poprzez obiór realizowany przez Zgromadzenie Narodowe, o czym stanowiła Konstytucja marcowa, ale z pewnymi modyfikacjami<sup>34</sup>.

---

<sup>30</sup> Dz.U. R.P. 1921, nr 44, poz. 267.

<sup>31</sup> „Wraz z własnymi poglądami na sprawę stworzyła komisja tylko 63 tez, które opracował referent, były minister sprawiedliwości, Stanisław Car i z temi tezami wystąpiła na posiedzenie Sejmu d. 26 stycznia 1934. (...) Tymczasem stała się rzecz niespodziana; blok stronnictw, zwany BBWR., widząc, że ma na sali sejmowej z początkiem posiedzenia kwalifikowaną większość głosów potrzebną do przyjęcia przedłożonych Sejmowi tez postanowił nad nimi nie debatować, tylko przyjąć je *en bloc*. I tu popełniony został błąd albowiem przewodniczący Marszałek Sejmu Świtalski nie skonstatował i nie ogłosił, czy jeszcze i teraz znajduje się w Izbie potrzebne do uchwalenia zmian Konstytucji *quorum* co najmniej połowy ustawowej liczby posłów. To *quorum* było przedtem, ale w chwili głosowania już go zabrakło, a tego błędu już nie naprawiła okoliczność, że z pozostałych w Izbie posłów prawie wszyscy głosowali za tezami przemienionymi obecnie na artykuły Konstytucji”. A. Redzik, *Stanisław Starzyński...*, s. 288. Interesujące jest, że S. Starzyński w przebiegu posiedzenia z 26 stycznia 1934 r. nie dostrzegł innego błędu proceduralnego polegającego na przejściu do głosowania nad projektem zmiany konstytucji bez zachowania wymaganego art. 125 Konstytucji 15-dniowego okresu pomiędzy wniesieniem projektu do Sejmu a głosowaniem nad tymże.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 290.

<sup>33</sup> „Polska jest, na szczęście, od totalizmu państwowego jeszcze bardzo oddalona, i oby nią pozostała raz na zawsze, ale i w jej najnowszej Konstytucji, którą tu omawiać zamierzamy, powtarza się ciągle, wyraźnie lub pośredni, jeden tylko «refrein», jeden zwrot, tj. władza, silna władza, jak najsilniejsza władza, zaś echem tego hasła są niezliczone rozporządzenia administracyjne, często natury wexacyjnej, albo przesadnie biurokratycznej”. *Ibidem*, s. 287.

<sup>34</sup> „Najlepiej byłoby pozostawić wybór, tak jak dotychczas, Zgromadzeniu Narodowemu, ale wzmocnionemu. Takie wzmocnienie mogłoby się odbyć w różny sposób; ja proponowałem w projekcie przedłożonym w ankiecie z 1931 r. (ale przez nie wydrukowanym), żeby wzmocnić je przez wybrańców Rad Wojewódzkich z własnego ich grona, przez Prezydentów miast statutowych i delegatów Rad miejskich większych miast, a więc przez same elementy samorządowe; wreszcie

Odnosząc się również do Konstytucji z 1935 r., profesor lwowskiej wszech- nicy żałował, że nie wprowadzono „sądu nad prawem” w postaci Trybunału Kon- stytucyjnego, chociaż w Konstytucji znalazły miejsce trzy inne trybunały (Admi- nistracyjny, Kompetencyjny, Stanu). O ile zatem art. 49 zakazywał, by jakiś akt ustawodawczy, przez który rozumiano ustawy i dekrety Prezydenta, był sprzecz- ny z Konstytucją, to zabrakło organu, który by prawomocnie orzekał i stwierdzał taką sprzeczność i w konsekwencji unieważniał taki akt prawny<sup>35</sup>.

W dalszych miejscach S. Starzyński krytykował niedostateczne gwarancji Najwyższej Izby Kontroli, a także brak w konstytucji instytucji Rady Obrony Pań- stwa na wzór tej, która istniała w 1920 r., a powiększonej przez dodanie do niej Marszałka Senatu i kilku senatorów.

Podsumowując powyższe rozważania, trudno uniknąć stwierdzenia, że S. Sta- rzyński był wyjątkową postacią. Jako nauczyciel akademicki lwowskiego uni- wersytetu wychował pokolenia prawników i był mentorem dla późniejszych lumi- narzy nauki prawa konstytucyjnego czy administracyjnego. W trakcie swojego długiego życia uczestniczył w życiu politycznym monarchii austro-węgierskiej i wywierał wpływ na jej prawodawstwo, a następnie był świadkiem odrodzenia się polskiego państwa. Komentował i analizował ustawę zasadniczą z 1921 r., zarzucając jej nadmierną „sejmokrację”. Nie był jednak bezkrytyczny wobec Konstytucji kwietniowej, czemu dał wyraz w trakcie prac w parlamencie, jak i po jej uchwaleniu. Niedostatki ówczesnego ustawodawstwa chciał korygować, formułując też własne projekty aktów normatywnych. Jego koncepcje nie były natomiast wynikiem obranego światopoglądu czy politycznych zapatrywań. Były zdroworozsądkowe i oparte na zamiarze realizacji dobra wspólnego, przez co mogą być aktualne i obecnie. Daje to tym samym asumpt to dalszego badania jego prac i zawartych tam poglądów.

## Bibliografia

- Ajnenkiel A., *Polskie konstytucje*, Warszawa 1991.  
Bernacki W., *Wstęp* [w:] W. Dzieduszycki, *Dokąd nam iść wypada? Mesjanizm polski a prawda dziejów*, Kraków 2012.  
Buszko J., *Jaworski Apolinary Jakub*, PSB 1964–1965, t. XI.  
Chłędowski K., *Pamiętniki*, t. I, Warszawa 1951.  
„Czas” 1888, nr 234.  
„Czas” 1888, nr 285.

---

możnaby tu dołączyć i tych pięciu, względnie sześciu najwyższych dygnitarzy państwowych. Byłaby to droga pośrednia i, jako taka, najwłaściwsza, ale u nas przeskakuje się tak łatwo z jednej krańcowości w drugą. Dzisiejszy system jest albo zwywaniem do plebiscytu, albo oligarchją”.  
*Ibidem*, s. 292–293.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 304.

- „Czas” 1904, nr 245.  
 „Czas” 1917, nr 548.  
 „Czas” 1917, nr 556.  
 Daszyk K.K., *Osobliwy Podolak. W kręgu myśli historyzoficznej i społeczno-politycznej Wojciecha hr. Dzieduszyckiego*, Kraków 1993.  
 Dmowski R., *Upadek konserwatyizmu w Polsce* [w:] R. Dmowski, *Pisma*, t. IV, Częstochowa 1938.  
 Dzieduszycki W., *Kazimierz Grocholski*, Lwów 1889.  
 Feldman W., *Stronictwa i programy polityczne w Galicji 1846–1906*, t. I, Kraków 1907.  
 „Gazeta Lwowska” 1888, nr 297.  
 Grodziski S., *Sejm krajowy galicyjski 1861–1914*, t. I, Warszawa 1993,  
 Jakubec T., *Wojciech Dzieduszycki. Pisarz. Estetyk. Filozof*, Kraków 2009.  
 Jaskólski M., *Ateńczyk z Jezupola* [w:] *Idee – państwo – prawo*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Nauk Politycznych” 1991, z. 28.  
 Jaworski W.L., *Projekt konstytucji*, Kraków 1928.  
 Kieniewicz S., *Dzieduszycki Wojciech*, PSB 1948, t. VI.  
 Kieniewicz S., *Grocholski Kazimierz*, PSB 1959–1960, t. VIII.  
 Kosicka-Pajewska A., *Zachowawcza myśl polityczna w Galicji w latach 1864–1914*, Poznań 2002.  
 Krukowski S., *Geneza konstytucji 21 marca 1921 r.*, Warszawa 1977.  
 „Kurjer Lwowski” 1904, nr 297.  
 „Kurjer Stanisławowski” 1909, nr 1229.  
 Redzik A., *Stanisław Starzyński (1853–1935) a rozwój polskiej nauki prawa konstytucyjnego*, Warszawa–Kraków 2012.  
 Skoczylas J.J., *Ustrój polityczny Polski w poglądach Stanisława Starzyńskiego* [w:] *Na szlakach niepodległej. Polska myśl polityczna i prawna w latach 1918–1939*, red. M. Marszał, M. Sadowski, Wrocław 2009.  
 Srokosz J., *W stronę silnego państwa. Koncepcje ustrojowe prawników obozu rządzącego w Polsce 1926–1939*, Kraków 2013.  
 Starzyński S., *Analiza Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 23 kwietnia 1935 r.*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 1936.  
 Starzyński S., *Główne niedomagania naszego ustroju konstytucyjnego* [w:] *Ankieta o Konstytucji z 17 marca 1921*, red. W.L. Jaworski, Kraków 1924.  
 Starzyński S., *Państwo, prawo i jednostka*, „Prawnik Towarzystwo Biblioteki Słuchacza Prawa” 1912.  
 Starzyński S., *Projekt reformy konstytucji polskiej*, Lwów 1928.  
 Styk S., *Geneza i rozwój polskiego konstytucjonalizmu*, Warszawa 1974.  
 Szarlitt B., *O panu „Wojtku” Dzieduszyckim. Wspomnienia osobiste B. Szarlitta*, „Naokoło Świata” 1926, nr 32.  
 Szlachta B., *Polscy konserwatyści wobec ustroju politycznego do 1939 roku*, Kraków 2000.  
 Szlachta B., *Z dziejów polskiego konserwatyizmu*, Kraków 2003.  
 Szymański Ł., *Problematyka obywatelstwa w ujęciu Stanisława Starzyńskiego*, „Imponderabilia” 2014, nr 6.  
 Zdrada J., *Kozłowski Włodzimierz Marian*, PSB 1970, t. XV.  
 Zdrada J., *Krzeczułowicz Kornel*, PSB 1970, t. XV.

## Streszczenie

Odzyskanie niepodległości przez Polskę w 1918 r. wiązało się z koniecznością dostosowania różnych systemów prawnych obowiązujących w granicach odrodzonego państwa. Polskie władze stanęły przed wyzwaniem określenia ram ustrojowych państwa i zakresu kompetencji jego naczel-

nych organów. Spośród wielu autorów zajmujących się prawem konstytucyjnym na uwagę zasługuje Stanisław Starzyński, prawnik – konstytucjonalista i polityk. Zajmował się bowiem genezą i pojęciem prawa, funkcjami państwa i zakresem władzy państwowej. Jako ekspert i analityk wypowiedział się na temat projektów aktów normatywnych i tych aktów prawnych, które weszły w życie. Miał krytyczny stosunek do Konstytucji z 1921 r., ponieważ poprzez przyznanie nadmiernych uprawnień Sejmowi prowadziła do zachwiania równowagi władz. Z tego też powodu sformułował własny projekt konstytucji, który stanowił korektę obowiązującej. Starzyński również był sceptyczny wobec Konstytucji z 1935 r., sposobu jej wprowadzenia w życie i postanowień, które nie gwarantowały ochrony praw jednostki oraz kontroli organów państwa.

*Słowa kluczowe:* Stanisław Starzyński, myśl prawna i polityczna, ustrój państwowy

## **STANISŁAW STARZYŃSKI ON THE TRANSFORMATION OF THE STATE SYSTEM IN POLAND IN 1918–1935**

### **Summary**

Independence by Poland in 1918 was associated with the need to adapt various legal systems in force within the borders of the reborn state. The Polish authorities faced the challenge of defining the state's political framework and the scope of competences of its supreme organs. Among many authors dealing with constitutional law, Stanisław Starzyński, a lawyer – constitutionalist and politician, deserves attention. He wrote about the genesis and concept of law, functions of the state and the scope of state power. As an expert and analyst, he spoke about draft normative acts and legal acts that came into force. He had a critical attitude to the March Constitution, because by granting excessive powers to the Sejm, it led to an imbalance of power. For this reason, he formulated his own draft constitution, which was a correction to March Constitution. S. Starzyński was also skeptical about the April Constitution, the way it was implemented and provisions that did not guarantee the protection of individual rights and the control of state organs.

*Keywords:* Stanisław Starzyński, legal and political thought, state system